

W dniu 9 lutego 1929 r. o godz. 9 m. 30 w kościele św. Józefa odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy

Aleksandra Kraśniańskiego

zmarłego w dniu 7 stycznia w Zakopanem, na które zaprasza rodzinę, przyjaciół, kolegów i znajomych

ZONA.

W dniu 9 lutego 1929 r. o godz. 9 m. 30 w kościele św. Józefa odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy

Aleksandra Kraśniańskiego

zmarłego w dniu 7 stycznia r. b. w Zakopanem, na które zaprasza rodzinę, znajomych i przyjaciół zmarłego

KOLEDZY DZIENNIKARZE.

Dzisiejszy dzień rozstrzygnie czy „Miss Polonia” zostanie „MISS EUROPA”.

„Miss Polonia” na przyjęciu w ambasadzie polskiej.

Paryż, 7. 2. Wielki bal w Operze był okazją do nowego triumfu Miss Polonii. Ukazanie się jej w kostjumie łowickim na srebrnym pomoście i na scenie wywołało ogólną sensację i burzliwe oklaski.

Prezydent republiki Doumergue, przypatrując się z łoża prezentacji współzawodniczek, zwrócił na p. Kostakównę szczególne uwagę. Według powszechnej opinii publiczności, Polka jest najpiękniejszą z 17-tu kandydatek.

W stroju narodowym wystąpiła również Hiszpanka. Jest ona również blondynka.

Wogóle wśród współzawodniczek się o tytuł „Miss Europy” kandydatek przeważają blondynki. Są niemi nawet przedstawicielki takich krajów, jak Włochy, Węgry i — jak wspomniano wyżej — Hiszpania, w których to krajach brunetka jest typem klasycznym. (Pat.)

Dziś rano Miss Polonia zwiędła Place de Varsovie i pomnik Chopina w parku Monceau, gdzie dokonano szeregu zdjęć fotograficznych.

Rodaczka nasza spotyka się wszędzie z wyrazami szczerego zachwytu dla swej urody. Mile dotknięta szczerem przyjęciem ze strony publiczności paryskiej p. Kostakówna oświadczyła jednak, że bardzo tęskni za Warszawą.

Paryż, 7. 2. — Już o godz. 10 wiecz. na placu Opery zaczęły gromadzić się nieprzeliczone tłumy, oczekując na przyjazd prezydenta Doumergue, premjera Poincarégo i

17 piękności europejskich. Około godz. 11 tłum był tak wielki, że samochody przybywających na bal osobistości z trudem torowały sobie drogę.

Wkrótce zaczęły przyjeżdżać dostojnicy państwowi, premier Poincaré z małżonką, przewodniczący Izby Deputowanych Buisson z małżonką, korpus dyplomatyczny i konsularny w komplecie, wybitne osobistości ze świata politycznego, artystycznego i literackiego.

Równocześnie zajęły samochody z wybrankami wszystkich narodów. Wreszcie przybyła Miss Polonia. Zerwała się burza okrzyków:

— Vive la belle Polonaise! Vive Miss Pologne et Europe! Miss Polonia wchodzi do gmachu Opery, rzucając dokoła promienne spojrzenia i dziękując za owacje.

Tak nie witano żadnej z jej współzawodniczek. W chwili potem przybył prezydent Doumergue. Nastrój staje się poważniejszy.

Gmach Opery udekorowany wspaniale. Istna feeria światła, barw i kształtów. Napływ publiczności niebawmy. Morze głów ludzkich fałuje nieustannie.

Prezydent Doumergue zajmuje łożo reprezentacyjną. Zbliża się emocjonująca chwila defilady 17 piękności europejskich.

Wreszcie ukazuje się. Przechodzi jedna za drugą, co jedna to oryginalniejsza i piękniejsza. Publiczność rozpoznaje je natychmiast. Twarzyczki piękniejsze znane są Parwzowi z licznych fotografii umieszczanych w dziennikach.

Jedną z ostatnich przechodzi Miss Polonia. Ziawienie się jej wywołuje sensację. Zrywa się burza oklasków. Miss Polonia ubrana jest w strój łowicki.

Wrażenie potężne. Barwny strój łowicki zyskuje powszechny aplauz.

Znow zrywa się okrzyki: — Vive Miss Pologne et Europe!

Zarówno uroda iak i strojem wyróżnia się Miss Polonia wybitnie z pośród kandydatek. Defilada skończyła się i rozpoczął się bal, na którym przygrawia 20 orkiestr i jazzbandów.

Paryż, 7. 2. — W salonach ambasady polskiej pp. Chłapowscy wydali po południu przyjęcie na cześć Miss Polonii.

Miss Polonia wywołała szczerzy zachwyt obecnych, zwłaszcza swoim ujmującym zachowaniem i pełnym wdzięku obejściem. Nie szczędzono jej życzeń.

by w walce o tytuł „Miss Europy” odniosła zwycięstwo.

Regulamin wyborów na „Miss Europe” przedstawia się następująco:

Jury składa się z przedstawicieli narodów, których wybranki biorą udział w konkursie.

Kandydatki zjawiają się przed jury w toalecie wizytowej.

Głosowanie będzie się odbywało nad wszystkimi kandydatkami po kolei. Każdy członek jury ma prawo oddać na poszczególną kandydatkę 10 punktów:

5 za piękność głowy i 5 za piękność całej postaci.

Podczas głosowania nad wybranką swego narodu odnośny członek jury musi wstrzymać się od głosowania.

Kandydatka, która uzyska największą ilość głosów zdobywa tytuł „Miss Europy”

E. P.

Ograniczenie uprawnień sejmu i rozszerzenie praw Prezydenta Rzeczypospolitej

Główne wytyczne projektu zmiany Konstytucji.

Wniesiony przez B. B. do Sejmu projekt zmiany Konstytucji zatrzymuje z Konstytucji dotychczasowej

70 artykułów, 56 zaś zmienia, zastępując je 73 nowymi, nadto inaczej rozkłada treść rozdziałów

Linje zasadniczą zmian w wytycznych trzy artykuły rozdziału I-go zatytułowanego „Państwo Polskie” (dotychczasowy tytuł „Rzecz-

pospolita”) w których źródłem władzy pozostaje nadal naród ale z dodatkiem, że „prawem naczelnym jest dobro państwa”

Wszystkich przemysłów oraz dwóch posłów. Prasa londyńska widzi w tem

Prezydent Rzplitej”.

Podróż informacyjna przemysłowców angielskich do Rosji Sowieckiej.

Krok naprzód na drodze zbliżenia angielsko-rosyjskiego.

Londyn, 7. 2. Konferencja przemysłowców angielskich postanowiła na zaproszenie rządu sowieckiego odbyć podróż informacyjną do Rosji. W delegacji weźmie udział około 60 przedstawicieli

Wybiera Prezydent 7 (jak dotąd) cały naród

Prawa Sejmu ograniczone do polityki zagranicznej

Przez Rady Ministrów

Przez 111 posłów

Przez 150 senatorów

Przez 100 obywateli

Przez 50 mianowanych

Przez 100 obywateli

Przez 50 mianowanych

Przez 100 obywateli

Przez 50 mianowanych

Przez 100 obywateli

Przez 50 mianowanych

Przez 100 obywateli

Przez 50 mianowanych

Przez 100 obywateli

Przez 50 mianowanych

Przez 100 obywateli

Przez 50 mianowanych

Przez 100 obywateli

Przez 50 mianowanych

Przez 100 obywateli

Przez 50 mianowanych

Przez 100 obywateli

Przez 50 mianowanych

Przez 100 obywateli

Przez 50 mianowanych

Przez 100 obywateli

Przez 50 mianowanych

Przez 100 obywateli

Przez 50 mianowanych

DRUGI POGRZEB ś. p. Edwarda Ciesińskiego

Zamiast trumny ze zwłokami stos wieńców w karawanie.

Łódź, 7. 2. — Wczoraj ulica Łakowa, na której znajduje się prosektorjum, była terenem osobliwych wydarzeń.

Mianowicie punktualnie o godzinie 3 po południu przed prosektorjum

zjechał karawan. Jednocześnie po obwodach stronach ulicy poczęli się

grupować robotnicy, przybyli na pogrzeb ś. p. Edwarda Ciesińskiego.

Robotnicy udali się do kierownictwa prosektorjum, gdzie oświadczone im, iż ciało ś. p. Edwarda Ciesińskiego

zostało wniesione na cmentarz. Tłum poinformow. o tem ruszył z warty lawa na cmentarz katolicki na Dol. Skonsygnowana na ulicy Łakowej policja nie dopuściła do zamieszek i poszczególne grupy rozpraszala.

Jak się dowiadujemy robotnicy mieli zamiar nawet sprwadzić księdza który poprowadziłby flikowiny kondukt pogrzebowy na Dol. Jednakże w ostatniej chwili odstąpiono od tego zamierzenia.

W niespełną godzinę od wydarzeń na ulicy Łakowej na cmentarzu, gdzie pochowano ś. p. majstra Ciesińskiego zebrano

2 tysiące osób. Wszystkie wieńce z karawanu zniesiono na skromną mogiłę i odprawiono modlitwę.

Dopiero gdy zanadł zmierzł cmentarz opustoszał. Przy ukwiecionej moriłe pozostały jedynie nieliczne jednostki.

Z powyższego wynika, iż warstwy pracujące zajęły wobec tragedii na ulicy Targowej zdecydowane stanowisko.

Majstrowie i robotnicy Łódzi uważają iż ś. p. Edward Ciesiński poległ za ich sprawę.

Ś. p. Ciesiński pochowany jest na uboczu w zacisznym miejscu. Grób nieszczęśliwego majstra odwiedza codziennie rodzina. Szczególnie smutnie odkrywają się sceny gdy na mogiłę swego

ukochanego syna w towarzystwie córek przychodzi sterana życiem matka

Rozpaczny szloch staruszeki głębokim echem odbija się od ziemnych mogił. Łzy z wymęczonych oczu padają na zmarznięte kwiecie wieńców złożonych w ostatniej usłudze przez kolegów.

Pod względem polityki aktów rządowych przez ministrów

czas było bezwzględnie

zajęcie, projekt wpro

iątki przy ordyżjach

Senatu oraz mianowa

nijsi ministrów i w

Katastrofa kolejowa pod Piotrkowem. 2 wagony strzaskane.

Łódź, 7. 2. — W dniu wczorajszym około godzin 9 wieczorem na 150 kilometrów pomiędzy stacjami Piotrków — Rozprza, wydarzyła się katastrofa kolejowa.

która li tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty, nie przybrała większych rozmiarów.

Oto w pociągu towarowym nr. 119, jadącym w kierunku Częstochowy wykołczyły się środkowe wagony.

Maszynista, stwierdziwszy wypadek, dał kontrare. Pociąg zatrzymał się momentalnie. Ogółem wykołczyło się kil-

kanaście wagonów towarowych, z czego dwa uległy rozbiciu. Tor oczyszczono w ciągu niecałej godziny tak, że większej przerwy w ruchu komunikacyjnym nie było.

Przewyższa katastrofą było rozszerzenie się szyn kolejowych skutkiem mrozów.

Strat wrzadzonych wypadkiem narazie nie ustalono. Na miejsce wysłano specjalną komisję, która zbada ich wywołanie. Uszkodzone szyny naprawiono natychmiast tak że dalsza komunikacja odbywa się normalnie bez przeszkód.

na przewiezienie go do sądu. całe posiedzenie znowu zajęło odczytywanie zeznań nieobecnych świadków.

Dziś Grochal ma być dostarczony już do sądu nawięno. — Wobec tego sąd przystąpi do badania pozostałych świadków. Przynieszalnie badanie świadków zostanie dziś ukończone.

Przekaz na Warszawę 8,825

DOKTOR Józef Lubicz

ORTOPEDA. Specjalista chorób kości, stawów, zniekształceń kręgosłupa i kończyn. Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych. Gdańska 28 tel. 41-46. Przyjmie

Urząd Celny w Łodzi

zawiadamia, iż dn. 21-go lutego r.b. o godz. 11 rano odbędzie się sprzedaż z publicznej przetargu towarów, znajdujących się na składach wolnocłowych Tow. Akc. „Warrant”, a zalegających po terminie 1-roczyznym.

Dr. med. H. LUBICZ powrócił

ulica Czelecholana 43 tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Dla pań oddzielne poczekalnia. Przyjmuje od 8-12 i od 5-8. god 5-7.

Przekaz na Warszawę 8,825

Dr. med. Niewiażski

przeprowadził się na ul. Andrzeja 5. Tel. 59-40. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz. W niedziele i święta od 9 do 12 w poł. Dla pań oddzielne poczekalnia.

Pierwsza przedg. warszawska Londyn 43.24. Nowy Jork 8.89. Paryz 34.84. Szwajcaria 171.51.

Druza przedg. warszawska. Dolar w obrotach prywatnych 8.89.

Pierwsza przedg. gdańska. Warszawa 57.94. Złoty 57.93. Dolar 5.145.

Przekaz na Warszawę 8,825

DOLAR W ŁO

Banki dewizowe w największym kupowały dzisiaj 12-ty efekt 8.85.

Prywatnie dolar w Warszawie 8.87. Tendencja spokojna. Staleczna.

Śmierć za śmierć. Nowy klient kata.

Z Bydgoszczy donoszą:
Przed drugą izbą karną sądu okręgowego zasiadł na ławie oskarżonych 23-letni parobek Edmund Rybczyński, głośny morderca Marii Chryczkówny.

Oskarżony służąc jako parobek u gospodarzy Górskich w Wiązownie, zapalał miłością do ich służącej Marii Chryczkówny. Dziewczyna jednak uniknęła go, gdyż mając

w wojsku narzeczonego, oczekiwała jego powrotu, o czym oskarżony nie wiedział. Po sześciu tygodniach podziękował on gosp. Górskiemu za pracę; pod pozorem, że mu jest ona za ciężką i przyjął z początkiem maja ub. r. służbę u gospodarza Dekowskiego w Serocku. Miłość jego jednak do Chryczkówny nie osłabła.

Dnia 10 czerwca zobaczył Chryczkównę w towarzystwie jakiegoś żołnierza, więc postanowił rozmówić się z nią stanowczo. W tym celu napisał do niej list, na który rzekomo otrzymał odpowiedź, aby przy był w niedzielę, dnia 17 czerwca ub. roku celem porozumienia się. Pojechał więc do Wiązowny wraz z swą siostrą i proponował Chryczkównie aby została jego żoną,

na którą to propozycję Chryczkówna miała się zgodzić i ostatecznie odpisać mu jeszcze w ciągu paru dni. Gdy do dnia 23 czerwca nie otrzymał żadnej odpowiedzi, nabrał przekonania, że jest oszukiwanym i od tej chwili zaczął planować zemstę.

Dnia 24 czerwca wyjechał z swym gospodarzem Dekowskim do Koronowa; przed wyjazdem jednak zabrał mu potajemnie rewolwer. Gdy w powrocie z Koronowa zatrzymał się w Jasieńcu u znajomej Dekowskiego, Rybczyński skradł tam rower i na nim odjechał, bez powiadomienia swego chlebodawcy.

Przybywszy do Wiązowny i zastawszy okno do pokoju Chryczkówny otwarte, prze-

cisnął się między kratami i wszedł do pokoju gdzie zabił Chryczkównę.

Po dokonaniu zbrodni oddał się w ręce policji.

Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący Rybczyńskiego na karę śmierci.

KRATCZKI

Poszumy w skołatanej głowie. Epilog krwawego zajścia.

O tem, że jest szalone zimno, że zamarza oddech, że mróz pła ludzom naizłościwsze figle, że nim kelner przynie sie gościowi w cukierni szklan ke herbaty z kuchni do stolika, zamienia sie ona w tym czasie w bryłę lodu, że wzelel staje sie dzislał cenniejszy, niż dżamenty, że ludzom zamarzają wasy, o tem wszvstkiem wszvscy doskonale wiedza. Ale za to nie wiedza o pewnej sprawie sądowej.

PRZECHODZIEN.

Rzecz się miała następująco: dnia 1 grudnia 1928 roku o późnej godzinie wieczornej wracał Stefan Grabicki, przy ul. Brąjera pod nr. 16, zamieszkały z huczego weseliska. W głowie szumiała mu jeszcze czysta i alembikówka, wiśniak klócił się z żubrówka, a starka stała wtracała swoje trzzy grosze. — Rzecz zrozumiała, że wobec takiej niezgody „poszumów” w skołatanej głowie Grabickiego, nie mogło być mowy o utrzymaniu należytej równowagi. — Toczyła się tedy ziemska powłoka Grabickiego od ściany do rymsztoka i zpowrotem, a każdy przechodzień był mu za wada, bowiem w stanie alkoholicznego podniecenia był nasz przyjaciel wrogiem ludzkości.

Nieszczęście, które chadza zwykle wślad za diakiem, któ-

Wielki pożar fabryki pod Grudziądzem Straty wynoszą 50 tysięcy zł.

Z Grudziądza donoszą:
Wczoraj powstał wielki pożar w fabryce Herzfeld i Viktorius w Mniszku pod Grudziądzem. Zapalił się dach nad biurem fabryki. Pożar rozszerzył się szybko na suszarnię i magazyn.

Silny mróz przeszkodził zlik-

widowaniu pożaru, z powodu zamarznięcia wody. Wodę musiano brać z jeziora w odległości 1000 mtr.

Pożar powstał prawdopodobnie przez lampkę benzynową do lutowania.

Straty wynikłe z pożaru wynoszą 50 tys. złotych.

Jasne dusze niechaj się bawią w jasnym Zabawy młodzieży szkolnej mieć swoje ramy.

W życiu każdego człowieka i w życiu organizacji są i będą istniały chwile większej radości, wesela, zabawy. Zwłaszcza młodzież żąda jest tego i to jest rzeczą naturalną.

Młodzież, która nie ma wyladowania swoich nie dażyła od czasu do uśmiania się, wesołości, zabawy. Niech więc od czasu do czasu młodzież zabawi się. Niech więc od czasu do czasu młodzież zabawi się. Niech więc od czasu do czasu młodzież zabawi się.

ry mięsza czysta z żubrówka, chciało, że droga zataczał się Grabickiego przechodził Czesław Witczak, zamieszkały przy ul. Młynarskiej nr. 73.

Grabickiego zdenerwował spokojny przechodzień. Nóż, z którym nie rozstał się nigdy żaden dzielny i rodowity mieszkaniec Bałut przeszedł z kieszeni do ręki.

— Hej, ty gościu, taki owaki, a podejż-no do mnie bliżej!

Witczak nie podeirzewując nic, zbliżył się do Grabickiego, który bez ceremonii uchwycił go lewą ręką za koltierz płaszczka, a prawą dłonią zadawał

cioty nożem.

PRZED SADEM.

W dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim odbył się epilog powyższego zajścia. Grabicki początkowo nie przyznawał się do winy.

— Ależ, proszę Sadu, Witczaka wcale nie znałem, fors mi on ani dziewczynę nigdy żadnej nie zabrał, to za co miałbym go kluc nożem? Boże zachowaj, pierwszy raz go dzisiał widze.

Ale zeznawali przechodnie, którzy świadczyli w sądzie przeciwko Grabickiemu. A

Posiedzenie ojców m. Zgierza. Debata nad budżetem.

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej w Zgierzu trwające do późnej nocy było dość ożywione.

Na porządku dziennym znajdowała się sprawa budżetu na rok 1929/30.

Przeciwko budżetowi wypowiedziała się Niemiecka Partja Robotnicza oraz PPS.

W budżecie na rok 1929/30 oprócz wydatków ogólnych wstawiono kwotę 4000 zł. na rozwój wychowania fizyczne-

go i przysposobienia wojskowego. Magistrat nie zapomniał przyjąć i z pomocą organizacją sportowym wstawiając jako subsydjum

2700 złotych dla poszczególnych towarzystw.

Budżet Magistratu przewidyje również udzielenie pomocy Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku przez prelimitowaną kwotę 1500 zł.

Hotel dla wycieczek szkolnych w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:
Na ukończeniu jest budowa nowego gmachu dla miejskiej szkoły powszechnej przy ulicy Leszno 109. Wszystkie roboty wewnętrzne będą wkrótce za kończone. Pozostaną tylko zewnętrzne roboty regulacyjne

polegające na uporządkowaniu otoczenia gmachu. Roboty te wykonane będą wczesną wiosną. Jest to gmach t. zw. pojedynczy o 13 klasach i przedszkolu. Nowy gmach tem się różni od dotychczasowych, że posiada specjalne

Dziesięciolecie seminarjum żeńskiego w Zgierzu. Zjazd abiturjentek.

Państwowe Seminarjum Żeńskie w Zgierzu w dniu 2 i 3 lutego b. r. obchodziło

10-ciolecie swojego istnienia. W związku z dziesięcioleciem odbył się zjazd abiturjentek seminarjum.

Uroczystość dziesięciolecia poprzedziło nabożeństwo odprawione w kościele parafjalnym, poczem o godz. 11 przed południem w gmachu seminarjum przy współudziale przedstawicieli szkolnych i zaproszonych gości odbyło się uroczyste nadanie seminarjum imienia Stefana Żeromskiego.

Wieczorem odbyła się akademja wykonana przez uczennice i szkołę ćwiczeń przy seminarjum.

W drugi dzień p. Marija Grzegorzewska, dyr. Państ. Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie wygłosiła referat dla nauczycieli i młodzieży klas wyższych p. t. „Społeczna i pedagogiczna rola dr. Józefa Jotejko”.

DOKTOR WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25, tel. 26-87.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Flektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmie od godz. 8-10. 12-2 i 4-8 w niedziele i święta od 9-1. Panie od 4-5.

SIDNEY WILLIAMS. 11) ZŁOTE WĘŻE.

Przekład autor. H. Bukowski.
Przedruk wyzbroniony.

— Pan pyta, czy morderca pani Cutshaw był kobieta, czy mężczyzna. A ja pytam pana, Marstonie: kto mógł mieć na sobie strój z materiału, którego kawałek obaj mamy w ręku?

Marston nie odpowiedział, coż zamknęło mu usta.

— Widze, że pan zgadza się ze mną, — poddał znowu doktor. — Czemuż zatem chciała ta kobieta? Nie była to zwycajna złodziejka. Wszak widział pan pozostawione na tualecie klejnoty.

— A jednak jedna z szuflad była otwarta — poddał Marston.

— Tak, przejrzałem ją dokładnie. Była tam tylko bielizna, dosyć nieporządnie porozrzucana. Tak, jak ja zostawia kobieta, która wróciła po zapomniana chusteczka do nosa, jeżeli ta chustka jest w innej szufladzie. Byłem żonaty, — dorzucił z chytrym uśmiechem — Być może zreszta, że pani Cutshaw była trochę niepo-

rzadna, albo że kto inny porzucił rzeczy w szufladzie. Może to właśnie jest kluczem naszej zagadki, a może i nie. Sprawa jest bardzo trudna. Ja myślę, że morderca była kobieta. Napewno jednak nie mogę tego powiedzieć. A pan?

— Ja nie mam pojęcia, — pośpiesznie odpowiedział Marston, mając prztem uczucie, jakby kogoś bronil. Uczucia te go nie mógł sobie wytłumaczyć.

— Spodziewam się — rzekł dr. Ben, zapinając marynarkę, — że uda mi sie dotrzeć do sedna rzeczy. Od pana żadam, abys pan miał otwarte oczy i uszy. Zdaje mi sie, że mogę pa na uważać za swego zastępcę. Jest pan przyjacielem Helenki. Jednym z twych prawdziwych przyjaciół... Hm! a teraz bede musiał odeiść: chciałbym jeszcze tylko pare słów jej powiedzieć. Czy zna pan jakich krewnych pani Cutshaw?

— Nie wiem wogóle, czy miała w kraju rodzinę.

— Tem bardziej. Wstawia akt zejścia jak naipredzej. Zatelefonuj do pana jutro. Jeżeli sie zdarzy coś ważnego bede sie starał być tu osobiście. Niech pan zwraca baczną uwagę na pokój, w którym leżała zwłoki, aż do chwili, gdy przy-

bedzie przedsiębiorca dogrzebowy.

— Kiedy można go oczekiwać?

— Powinien tu być dziś wieczorem. Przyjedzie z Saleport, t. zn. ma do przebycia 15 mil drogi. No — do widzenia.

— Do widzenia. — dorzucił Marston, patrzac za odchodzącym. Pragnął z całego serca, by sprawiedliwość ziała się śmiercia Fanny. W głębi jego duszy czaiła się jednak niezrozumiała tworoza. Lekał się wyrażnie sformułować ja by nie zasłużył na zarzut nielojalności. Z ciężkim sercem nowomianowany asystent doktora Bena udał się do resztv gości.

Rozdział VI.

MARSTON NA TORTURACH

Bedac pod wrażeniem hipotez dr. Bena, które wyrażały tylko jego własne, tłumione przpuszczenia. Marston ucieszył się, że zastał na dole tylko panów. Kobiety widocznie udały się do swoich pokojów. Na stole leżały karty, ale nikt nie grał. Jeżeli nawet spróbowano bridża to ponura tajemnica śmierci Fanny musiała roznieść graczy. Wszvscy siedzieli z posępnymi minami i pa-

lili, gdy Marston wszedł do biblioteki.

— No i cóż? — zavadnął go pierwszy Carrington. — Cóżś wie odkrył? Czy przybywasz jako detektyw, czy też jako po deirzany o zbrodnię.

— Ani jedno, ani drugie, — zaprzeczył Marston, przybierając obojętny wyraz twarzy. — Doktor chciał tylko omówić ze mną kilka punktów.

— Cóż on mvsli o tem?

— Dotychczas jeszcze nie da sie nic pewnego powiedzieć. — On ukrywa tajemnicę w głębi serca. — drwił Carrington ze sztuczna wesołością która jednak raziła jego samego, była bowiem w iaskrawej sprzeczności z panującym nastrojem.

— Po tem wszvstkiem pewnie napitbyś się czego? — do dał już naturalnym głosem.

— Nie, dziękuję. Spragniony jestem, coprawda, ale muszę pierwiej zalatwić kilka spraw.

— Zaczynał wiec. — rzekł Carrington zrzęzliwie. — Możesz weszyc po całym domu, jeżeli chcesz.

Otrzymawszy to niezbyt uprzejmie pozwolenie, Marston wszedł, a pozostali znowu zapadli w milczenie.

Marston zbliżył się do bra-

my wejściowej od strony jeziora i uirzał, jak dr. Ben wcho dzi do dosyć zniszczonego już samochodu. Maszyna puścił w ruch z wielkim hałasem motoru; potoczyła sie ona w dół po nachyłości.

Jak to zauważył doktor, krata stalowa, podtrzymująca krzak różv pnaei, była dość silna, by utrzymać na sobie ciężar dorosłego człowieka. Marston przekonał sie o tem osobiście i zauważył prztem, w jaki sposób krata ta była przytwierdzona do muru. Siegała ona poza otwarte jeszcze okno pokoju, w którym leżała Fanny i z okna tego można ja było latwo dosięgnąć. Wrócił do domu i wszedł na górę, aby dokładnie ocenić odlerłość.

Drzwi od pokoju Fanny były przymknięte i chwiał się na swych połamanych zawiasach. Drzwi Carlotta, tuż naprzeciwko były otwarte, co Marston zauważył już, bedac na pierwszym podeście. Doszedłszy do szczytu schodów, uirzał Carlotta w jej pokoiu. Była do niego odwrócona plecami i trzymała w ręku jakiś przedmiot. Drgnęła na odgłos jego kroków, a po tem, przekonawszy się, kto idzie, zbliżyła się szybko.

— Czy wszvstko w porządku? — zapytała.

Marston skamienił z chęci i zdumienia, bowiem, który trzymał w ręku, była jakaś szalona żółta tkanina. Nie mógł zóć co to tego.

Zbliżyła sie jeszcze na twarzy jej tworoza.

— Niech mi pan zacefa niepewnie, wszvstko znaczy.

— Na miłość Boga, ona! ochruple. — Marston schował!

— Co?... Ach, — Oczy jej idac w go oczyma, zatrzymał w edwabiu, który trzymał w rękach. W spojrzeniu jej teraz ani widzieć można było to, co było to wyz-

słowa cofnęła sie po ranniej zamknięta drzwi.

Marston podniósł zapukać ale opuścił dnie. Odwrócił sie do pokoju śmierci, zdradcy usiłował nać kraty i przekonał było to bardzo łatwe przy biurku i po przeczytał kilka słonnych niewprawności.

„Kochany Jimie, musze mieć pięć dolarów...”



Dziś premiera!
jednego z najpiękniejszych dzieł naszego repertuaru.

„SYMFONJA PATETYCZNA”

Wspaniały romans filmowy, rozgrywający się wśród gorących płasków pustyni oraz w najwytwarzniejszych salonach Paryża, oparty na genialnej symfonii Czajkowskiego.

W rolach głównych: **GEORGES CARPENTIER, HENRY KRAUSS, OLGA DAY i MICHELE VERDOL**

Wspaniała ilustracja muzyczna oparta na symfonii patetycznej Czajkowskiego w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Teodora

Początek przedst. o godz. 4-ej, po poł. w sob. niedziele i święta o godz. 12-iej w pol. ostatniego o godz. 10 wieczór

Ceny miejsc na 1-szy seans od 1 zł., w soboty, niedz. i święta od g. 12-iej do 3-iej wszystkie miejsca po 50 gr.

SPORT

Zakopane w odświeżonej szacie.

Niebywały sukces Bronisława Czecha.

Anglicy przybyli za nim.

Od kilku dni przybrało Zakopane odświeżoną szatę. Wszystkie większe hotele i pensjony przystroili się we flagi uczestniczących państw.

W dniu wczorajszym o godz. 11.30 odbył się na Hali Gąsienicowej start do biegu zjazdowego na przestrzeni 5 km., który wywołał olbrzymie zainteresowanie.

Zawodników zgłosiło się 60 Broniek Czech wylosował nr. 49. Sensację wzbudza Bela Szepes, doskonały karykaturzysta sportowy i jeden z najlepszych w świecie miotaczy oszczepem.

ki brały udział w biegu, lecz poza konkursem.

Broniek Czech odniósł niebywały sukces, bijąc Anglików i Szwajcarów w ich specjalności.

Br. Czech zajął pierwsze miejsce w czasie 6 m. 51 s.

2) Bracken Wilian (Anglia) 6 m. 55 s., 3) Lauener (Szwajcaria) 8 m. 21 s.

4) Hauptman (Szwajcaria) 8 m. 24 s.

5) Trojani (Szwajcaria), 6) Mitchel (Anglia), 7) Andrzej Krzeptowski II, 8) Riddel (Anglia), 9) Władysław Czech (Polska), 10) Maitland (Anglia), 11) Słynny Wuilleumer (Szwajcaria), 12) Richardsohn (Anglia).

Obydwie panie przybyły do mety. Bieg ukończyło 25 zawodników. Warunki śniegowe doskonałe.

Trener futbolowy dla Turystów.

Kto nim zostanie jeszcze niewiadomo.

Jak się dowiadujemy Turysty zamierzają zaangażować na nadchodzący sezon futbolowy trenera dla wszystkich drużyn futbolowych.

i jedynie fachowy trener mógłby ten materiał należycie wykorzystać. Najprawdopodobniej Turysty zaangażują jednego z wielu trenerów zagranicznych.

Turniej hokeyowy łódzkich szkół średnich.

Gimn. Kopernika — gimn. Tomaszewskiego 2:1 (1:1, 1:1, 1:1).

Jak donosiliśmy w Łodzi został zorganizowany turniej hokey'owy łódzkich szkół średnich.

cialnej przeważi któreś z drużyn nie można było zaobserwować.

W dniu wczorajszym odbył się pierwszy mecz pomiędzy drużyną gimn. Kopernika i Tomaszewskiego, który we wszystkich tercjach był remisowy.

Sędzią p. Glicensztajn (Union). Dzisiaj o godz. 3.30 odbędzie się na boisku Zer. Kupców przw ul. Narutowicza decydujący mecz o mistrzostwo turnieju pomiędzy wczorajszym zwycięzcą, drużyną Kopernika, a drużyną gimn. Zerodmienia Kupców, szanse zwycięstwa ma drużyna Zer. Kupców.

„Robert i Bertrand”

na ekranie „Apo'lo” i „Sp. Prac. Państwowych.

Niewdzięczne zadanie ma sprawozdawca kinowy w ocenie filmu „Robert i Bertrand”.

toru lub właściciela biura wynajmu. Stąd to częste niejasności w akcji.

Zdarza się bowiem, że brak tam całych części.

Poważną wartością filmu jest beztroński humor Harry Liedtke'go.

Kto zażądał zwolnienia z klubu Czerwonych.

A szkoda świetnego napastnika.

Jak już donosiliśmy przed tygodniami, środkowy napastnik ŁKS Król opuścił klub i osiedlił się ponownie w Lublinie, gdzie całkowicie poświęcił się pracy sportowej.

Gramy z zagranicą!...

Wiosenne niespodzianki.

Dowiedujemy się, że pod adresem Zarządu ŁKS wpłynęły w bieżącym tygodniu oferty klubów niemieckich, które pragnęły rozegrać w Łodzi towarzyskie spotkania na Święta Wielkanocne lub w innych wolnych od mistrzostw terminach.

Szereg czołowych polskich klubów piłkarskich zakontraktował już kilka meczów na nadchodzący sezon.

Przymus wychowania fizycznego dla uczniów wyższych klas w Polsce.

Jak się dowiadujemy w Ministerstwie Wznowienia i Oświecenia Publicznego, w sprawie przymusu wychowania fizycznego w wyższych klasach szkół średnich.

wie tej opracowywana jest nawet odpowiednia ustawa.

Wprowadzenie przymusu ma być narazie odłożone do czasu, aż Państwowy Inst. Wych. Fizycznego i P. W. wyda odpowiednią ilość wyszkolonych instruktorów.

TEATR MIEJSKI.

W sobotę o godzinie 4-ej po południu i w niedzielę o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się dwa wygłoszenia z okazji 100-lecia urodzin Marii Malickiej.

TEATR KAMERALNY.

W niedzielę o godz. 5-ej po południu i w sobotę o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się wygłoszenie z okazji 100-lecia urodzin Marii Malickiej.

TEATR POPULARNY.

W niedzielę o godz. 8.20 wieczorem odbędzie się wygłoszenie z okazji 100-lecia urodzin Marii Malickiej.

RADJO-KACIK.

Czwartek, 7-go lutego. Warszawa. — Godz. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nad program; 16.00 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

atrze Popularnym s. p. Andrzeja Mielewskiego cieszyły się niezwykłym powodzeniem, nie schodząc z repertuaru przez szereg tygodni.

TEATR W SALI OYERA.

Przepiękna sztuka ludowa, pełna swojskiej poezji i tuku „Nad Czeremoszem” czyli „Karpaczy górale” grana będzie na naszej scenie w bieżącym tygodniu t. j. w sobotę o godz. 8.20 wiecz. oraz w niedzielę o godz. 4.20 po południu i 8.20 wieczorem.

DZISIEJSZY KONCERT CASADESUSA.

Dzisiaj, w czwartek, odbędzie się w Filharmonii zapowiadany koncert Roberta Casadesusa.

ARTYSTYCZNY WIECZÓR TOWARZYSKI P. N. „BAL GALGANIARZY”.

Przygotowania do tego wieczora dobiegają końca. Zaznaczyć się godzi, że znana firma W. Salwy ofiarowała piękne kwiaty do dyspozycji komitetu.

zowej. Państwa; 16.15 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa; 17.00 „Wśród książek”.

PIĄTEK, 8-go lutego.

Warszawa. — Godz. 11.56 Sygnal czasu, hejnał z wiochy Marjańskiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13.00 Komunikat rolniczy; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nad program; 15.10 „Przegląd wydawnictw periodycznych” — omówi prof. Henryk Mościcki; 15.35 Aktualia — prezes Ligi Samowystarczalności Gospodarczej — p. Wacław Bielecki; 15.50 Muzyka płyt gramofonowych; 17.00 Odczyt p. t. „Ustrój gminy wiejskiej i projekty reform”; 17.25 Transmisja odczytu z Krakowa; 17.55 Koncert orkiestry „Oaza-Band” (Wacław Roszkowski); 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t. „Jarstwo czy kuchnia mleśna?” — dr. Jerzy Babecki; 19.56 Sygnal czasu z warsz. obserw. astronomicznego; 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej.

W czwartek, 7-go lutego. Warszawa. — Godz. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nad program; 16.00 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Łondyn 43.24, Zurych 58.30, Berlin 47.00 — 47.40, wyplata na Warszawę, Poznań i Katowice 47.125 — 47.235, Wiedeń 79.67 — 79.95, Praga wyplata na Warszawę 377.875 — 379.875.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Łondyn. Notowania końcowe: Nowy York 4.85.03, Holandia 12.10.81, Francja 124.14, Belgia 34.89, Niemcy 20.428, Szwajcaria 25.212, Praga 163.81, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.24.

Waluty, dewizy i złoto.

Dział papierów procentowych cieszył się większym niż zwykle popytem i dalszą poprawą tendencji.

DEWIZY NIEJEDNOLICIE.

Po długotrwałej depresji na stopniu na rynku walutowym częściowa poprawa tendencji.

KOMUNIKAT

Zarządu Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Zarząd i Komenda Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej podaje niniejszem do wiadomości, że dochód netto z urzędowej w dniu 1 lutego r. b. we własnych salach przy ul. Sienkiewicza 54, maskarady wyniesie zł. 16.000.

Wyrażając Szanownej Publiczności wyrazy serdecznej podziękującej za okazane tak serdeczne poparcie swojej straży, które przyczyniło się do tak dodatnich rezultatów, poczytujemy sobie jednocześnie za obowiązek przeprosić wszystkich Wielce Szanownych Gości za doznane z tytułu pewnych usterek niedogodności, których wobec nowo wybudowanych sal trudno było uniknąć.

Doświadczenie osiągnięte przy pierwszej zabawie pozwoli nam wprowadzić ulepszenie wykluczające na przyszłość wszelkie usterki.

Serdeczne podziękowanie wyrażamy również Komitetowi Pań, Komitetowi Organizacyjnemu z druham C. Eisenbraunem na czele, inż. W. Szczyrkiewiczowi za piękne i pomysłowe dekoracje. Cechowi Majstrów Rzeźników i Plekarzy jak również wszystkim

ofiarodawcom w naturze oraz wszystkim, którzy bezinteresownie i ofiarną pracą okazali nam tak pożyteczną pomoc.

Wkońcu upraszamy o wyłączenie należności za zatrzymane bilety na ręce inkasentów strażaków zaopatrzonych w legitymacje z podpisami prezesa Juliusza Jarzebowski i komendanta dr. Alfreda Grohmana.

W kancelarii Straży Ogniowej, Sienkiewicza 54, znajdują się do odebrania pozostawione na maskaradzie następujące rzeczy: 1 para kaloszy męskich, 1 swaeter, 1 szalik, 1 para rękawiczek, 1 para rękawiczek skórzanych, 1 bransoletka, 1 chusteczka do nosa z pieczęcią.

Z poważaniem komendant Straży Ogniowej Ochotniczej Łódzkiej

dr. A. Grohman.

Dr. med. Rakowski

Specialista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Przewidy 12-2 i 5-7 Konstytucyjna Nr. 9.

Członkowie bandyckiej organizacji przed sądem w Berlinie. Najbardziej sensacyjny proces jaki znają dzieje kryminalistyki.



Onegdaj rozpoczął się w Berlinie jeden z najsensacyjniejszych procesów, jaki znają dzieje kryminalistyki. Tłum procesu jest bitwa uliczna, jaka wywiązała się kilka tygodni temu między członkami bandyckiej organizacji „Sport-Klub Immer-

Karnawał w Nicei.



Wesoły spacer na ulicach Nicei.

Robotnicy w rekawiczkach.

Nowa moda w fabrykach francuskich.

W budżecie na rok 1929 francuskiej instytucji ubezpieczeń społecznych, znajdują się znaczne pozycje na zakup rekawiczek dla robotników fabrycznych. Nie chodzi tu oczywiście o wprowadzenie jakichś „burżuazyjnych” zwyczajów, ale o oszczędzenie mu na leczenie i na renty inwalidzkie. Lekarze bowiem zatrudnieni w ambulatoriach fabrycznych zwrócili uwagę na fakt znacznej ilości zastabnięć skutkiem napozór drobnych skażeń rąk.

stytucje ubezpieczeń społecznych, w średnich i większych fabrykach było wypadków cięższego zachorowania skutkiem skażenia rąk: w roku 1924 — 1.315.540; w 1925 — 1.673.251 w r. 1926 aż — 1.818.503. Na skutek straconych z tego powodu dni pracy, w latach tych przemysł francuski poniósł szkodę na około 5 miliardów.

czuwają ponadto i nad tem, aby między członkami bandyckiej organizacji a cieszami, występującymi w charakterze świadków i oskarżycieli, nie przyszło do ponownego krwawego starcia.

Nie odpowiadamy za wstrząsy nerwowe

Tak głoszą ajsze teatru okropności.

W nowym budynku teatru „Grand Guignol” w Paryżu odbył się onegdaj w ramach uroczystego przedstawienia niezwykły jubileusz. Święcono mianowicie setną premierę autora dramatycznego Andrzeja de Lorde, który w ciągu trzydziestu lat napisał sto dramatów, które wszystkie bez wyjątku należą do specjalnego rodzaju literackiego. Andre de Lorde jest bowiem właściwym założycielem Grand-Guignol'u, znającego paryskiego teatru okropności — wstrząsającego nerwami widzów niezwykle wyrafinowanymi efektami.

Jego pierwszy dramat, który stał się dlań niejako przeznaczeniem i ustalił dalszą drogę życia, nazywał się „Odkrycie profesora Gondsona”. Fabuła została oparta na noweli Edgara Allan'a Poe'go, wielkiego amerykańskiego poety, którego dzieła pokrewnie są twórczości Lorde'a, choć ją przewyższają poziomem artystycznym. Malarz Barrere wówczas efektywnie tej sztuki sukces był olbrzymi. Za pierwszym dramacie szedł cały szereg innych, de Lorde stworzył styl i nadał Grand-Guignol'owi właściwą mu fizjognomię, leży dodać, że dramata de'a wymagają bardzo i zdrowych nerwów, i z wyjątkiem tych, którzy nie są podatni na wpływem tych okropności, znać bardzo silnego wstrząsu nerwowego. Zapowiadają to głoszą i programy teatralne wycytać, że dramat ponosi odpowiedzialność ewentualne skutki przedstawień i przestępstw by nerwowe. Mimo to „Grand-Guignol” cieszy się znaczną frekwencją, premiera dramatyczna de Lorde'a zwróciła „Grand-Guignol'u” tłumy widzów.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XVIII Polskiej Loterii Państwowej.

Table with lottery results. Columns include prize amounts (e.g., 40,000 Nr., 20,000 Nr., 5,000 Nr.) and winning numbers. The text is partially obscured by a large grid of numbers.

Table with lottery results. Columns include prize amounts (e.g., 500 Nr., 100 Nr., 50 Nr.) and winning numbers. The text is partially obscured by a large grid of numbers.

Table with lottery results. Columns include prize amounts (e.g., 250 Nr., 100 Nr., 50 Nr.) and winning numbers. The text is partially obscured by a large grid of numbers.

Table with lottery results. Columns include prize amounts (e.g., 100 Nr., 50 Nr., 25 Nr.) and winning numbers. The text is partially obscured by a large grid of numbers.

Advertisement for 'Herbatę PER...' (Tea). It features a small illustration of a woman sitting at a table and text describing the product as 'mocna aromatyczna' and 'Warszawa'.

Advertisement for 'W kamiennej epoce.' (In the stone age). It features a large illustration of a man in a red tunic and a woman, with text below it: 'Buchalteri — Już kończę list, panie szefie, dzień oddam go panu do podpisu.'